

Ute Marianne Pfeiffer

Taki sobie właśnie list

Jaka szkoda,
że nie mogę ci napisać
zapachu kwitnącej lipy
i odgłosów wiatru,
jedwabistego powietrza
a nawet
krzyku małych jaskółek,
kołysania się małych pliszek
i tokowania bażanta!
Taki właśnie list
byłby cudowny!

Podczas tworzenia

Podczas tworzenia
niektóre rzeczy poplątały się
ale wciąż istnieją
wspaniałości
takie jak
barokowa muzyka
Centaury
i noc.
Kto by w to powątpiewał?

Przemyslenia o świecie

Jeśli to prawda
że
każde działanie
każde słowo
każda myśl
pozostawia ślad
w ciebie
na ziemi
w atmosferze
to musi się ten obszar z przestrzeni i czasu
nieustannie powiększać
wszechświat musi się
rozszerzać stale i wielowymiarowo
kolejnymi
eksplozjami
czarnymi dziurami
i wciąż nowymi pytaniami

Niektóre słowowrazy

niektórzy jedzą wyrazy
niektóre wyrazy pożerają
niektórzy jedzą słowa
niektóre słowa żrą
niektórzy pożerają jedząc
niektórzy żrą wyrazy

niektóre wyrazy rodzą słowa
niektóre słowa są wyrazami
niejedno słowo rodzi słowo
niektóre wyrazy są słowami
niejedno słowo rodzi śmierć
niektóre wyrazy należy uśmiercić

W szpitalu

czas czekania
wyjęty z życia
wymierzony czas
czas przesunąć
czas spisany na straty

ogrom czasu
w gotowości
zawsze do dyspozycji

czas obrażeń
czas przemiany
czas przestawienia się
czas niekoniecznie stracony
czas oczekiwań

Liść klonu w październiku

Klon wykorzystuje przede wszystkim żółć,
zieloną żółć, brązową żółć, rdzawą żółć,
ostropalczasty.

Tom wierszy,
Afanasija Feta,
Balkon jesienią.

Liść może
ogonkiem
objąć książkę.

Wspominam
minione jesienie
i rozwiane liście.

O sztuce

sztuka dostarcza radości
prowokuje i towarzyszy
nie zmienia świata
pomaga go jednak znieść

w pęknięciach i wyżłobieniach
ludzkich dolin i kanionów
sztuka wyzwala coś nowego
krystalizuje nas

poprzez sztukę
świętujemy życie
kwestionujemy życie
zbliżamy się do siebie

Tłumaczyła:

Sławomira Sobkowska-Marczyńska

Ute Marianne Pfeiffer studiowała germanistykę i geografię w Tybindze. Pracowała jako nauczycielka w Szlezewiku-Holsztynie. Od końca lat 90. publikuje poezję i krótką prozę w czasopiśmie i antologiach. Wielokrotnie współpracowała z artystami w dziedzinach innych niż literatura. Wydała 3 tomiki: 2003 „Fagerhaug”, 2020 „Jetzt steig ich auf vom Grund” i w 2023 r. „Glueck gehabt”. Pracowała w jury NordBuch e.V. Była zapraszana jako autorka do Francji, Polski i Litwy. Jest członkinią Stowarzyszenia Pisarzy Niemieckich w związku zawodowym Verdi.

Tadeusz Zawadowski

gałąź

kolejna bezsenna noc. patrzę w gwiazdy.
zbyt wiele
by policzyć. są za odległe by stały się
namacalne. tylko gałąź za oknem jest realna.
uchyla się pod dotykiem mego spojrzenia
i co chwila
puka lekko w szybę jakby chciała mnie
wyprowadzić
z tego mieszkania w krainy mego
dzieciństwa. cichutko
otwieram okno i podążam za nią kalecząc
stopy

o wieczność.

jonasz

ulice po zmierzchu przypominają otwarte
paszcze
kaszalotów. polykają domy i przemykających
między nimi ludzi. nawet świeżo rozbudzone
światła latarń. jak jonasz mieszkam w
brzuchu
miasta nie znając chwili
kiedy fale wyrzucą mnie

na brzeg.

miasto

to był zwyczajny dzień. miasto jak zwykle
parowało
tłumem spieszących do pracy i zapachem
spalin
snujących się wzdłuż ulic. szukałem
pośród nich swojego miejsca ale moje kroki
odeszły gdzieś daleko. tam gdzie miasto
kończy swe panowanie a linia morza łączy się
z horyzontem. siedziałem na opuszczonej
łajbie
i liczyłem przybijające do brzegu fale. miasto
odpływało
ode mnie a jego gwar zakrzykiwały zgłodniałe
mewy.

moje rzeki

płyną przeze mnie rzeki wraz z rozlewiskami.
nazywam je
wzruszeniami. próbuję ujarzmić zaporami
słów których
nie buduję z wielkich liter. tylko małe jest
prawdziwe.
kryje się w dłoniach jak pisklą które dopiero
ma wylecieć
w świat. to przed nim odkrywanie
nienazwanego.